

Tydzień III. NAUKA

Nauka jest sama w sobie dobra, bowiem jest poznaniem świata, który jest dobry, świata stworzonego przez Boga, na który spogląda On z zadowoleniem, jak czytamy w Księdze Rodzaju: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre”. Jestem bardzo przywiązany do pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju. Grzech pierworodny bynajmniej nie unicestwił tego pierwotnego dobra. Poznawanie świata przez ludzi jest formą udziału w wiedzy Stwórcy. Stanowi więc pierwszy stopień podobieństwa człowieka do Boga, akt szacunku dla Niego, bowiem wszystko, co odkrywamy, stanowi hołd dla Pierwotnej Prawdy.

Studia pozwalają Wam odkryć niezmierzone bogactwo ludzkiej wiedzy, niebywałą – od największego do najmniejszego – różnorodność stworzenia, wspaniałość wszechświata, cuda natury. Nauczcie się także składać dzięki Stwórcy życia. Odnajdźcie tę organiczną i fundamentalną więź zachodzącą pomiędzy kultem a kulturą, więź, która zawsze była rdzeniem najpiękniejszych cywilizacji.

Jan Paweł II,
Przemówienia do społeczności uniwersyteckiej w Leuven,
4 maja 1985 r.

1. Solidne podstawy

"Wszystko [...] można zawrzeć w trzech słowach: modlitwa, poświęcenie, nauka. Bowiem modlitwa jest duszą każdego wysiłku zmierzającego do doskonalenia się, poświęcenie jest jego kręgosłupem, a nauka posłuży wam w przygotowaniu się do życia i w zdawaniu sprawy z waszej wiary tym, którzy was o to zapytają."

Jan Paweł II, *Elementarz Jana Pawła II*

W szkole powszechnej Karol uczył się znakomicie. Chociaż wtedy ostro klasyfikowano i pozostawiano na drugi rok wielu chłopców – on miewał oceny dość "monotonne", na końcu każdej klasy z "góry na dół" – bardzo dobry. Wśród 83 ocen wystawionych w klasach I-IV było 78 bardzo dobrych i tylko 5 "czwórek" – trzy

wystawiono w 1. półroczu klasy I (z pilności, języka polskiego i z rachunków z geometrią), po jednej – w 1. półroczu klasy II (z robót ręcznych) i klasy III (z rysunków).

W latach 1930-38 Karol Wojtyła kształcił się w 8-letnim gimnazjum neoklasycznym im. Marcina Wadowity. Tu również był wzorowym pod każdym względem uczniem. Wśród 145 ocen, jakie zapisano w "Katalogu głównym" w latach 1931/32 – 1937/38 w klasach II-VII i za 1. półrocze klasy VIII (katalogu z r. szk. 1930/31 nie ma, ocen w 2. półroczu klasy VIII nie wpisano) jest 141 (97 % !) ocen bardzo dobrych, tylko 4 oceny dobre (z języka polskiego i łacińskiego w 1. półroczu klasy IV, z historii i fizyki z chemią w 1. półroczu klasy VIII) i ani jednej dostatecznej. Zadziwiająca regularność !

Dwukrotnie obok oceny dopisano w katalogach "ze szczególnym zamiłowaniem" – w klasie III z języka polskiego i w klasie IV z religii.

Gustaw Studnicki,
Szkolne lata Karola Wojtyły – Jana Pawła II

Modlitwa, poświęcenie, nauka. Triada totalnie nieaktualna. No, może jeszcze jakoś nauka – bo dla kariery. Niekoniecznie, żeby wiedzieć, ale żeby zarabiać. Może, by mieć wyniki, czy stypendium, podróże. Obecnie modlitwa raczej nudzi (co tu mówić o duszy – sile napędowej), poświęcenie nie opłaca się (każdy walczy o siebie) a nauka to wybiórcze zdobywanie wiedzy (najlepiej pod prezentację z Internetu). Ale żeby rozumieć świat? Rozumieć ludzi? Mądrze wybierać?

W tym komentarzu jest zapewne zbyt dużo sarkazmu, ale generalnie chodzi o to, że decyzja o budowaniu fundamentu dla swojego życia różni się od decyzji o urzędowaniu się w życiu.

Postanowienie: Jaki jest Twój paradygmat, czyli zestaw najważniejszych życiowych przekonań. Napisz na kartce od 3 - 5 stwierdzeń, którymi przede wszystkim kierujesz się w życiu.

2. Szeroka wiedza

" W mojej lekturze i studium zawsze starałem się harmonijnie łączyć sprawy wiary, sprawy myślenia i sprawy

serca. To nie są osobne obszary. Każdy przenika i ożywia pozostałe."

Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, str.79

Zapisawszy się na rok akademicki 1938/39, Wojtyła podjął się niełatwego zadania, wybierając wyjątkowo trudne przedmioty. Rzucają one interesujące światło na jego osobowość i zainteresowania.

Lista zagadnień, które zamierzał studiować, była imponująca: etymologia języka polskiego, elementy fonetyki języka polskiego, teatr i dramat w Polsce do połowy XVIII wieku, teoria dramatu, powieści, pamiętnik i listy Stanisława Brzozowskiego, literatura polskiego średniowiecza, dramaty Stanisława Wyspiańskiego, współczesna poezja polska, humor, komizm i ironia oraz ich rola w dziełach literackich, gramatyka języka starocerkiewnosłowiańskiego (w którym w IX wieku święci Cyryl i Metody wprowadzili na Bałkanach i na Rusi obrządek chrześcijaństwa bizantyjskiego), literatura rosyjska i starożytna - a oprócz tego jeszcze takie przedmioty jak geografia i historia Polski oraz język rosyjski.

Uczęszczając do grupy profesora Stanisława Pigonia, swojego ulubionego wykładowcy literatury, Wojtyła zaoferował się napisać rozprawkę na "temat, który nie jest prosty" i wymagać będzie "dobrej znajomości języka francuskiego". W następnym tygodniu przedłożył długie studium zatytułowane "Madame de Stael jako teoretyk romantyzmu", swoją pierwszą pracę uniwersytecką. Wcześniej przez kilka miesięcy pobierał lekcje francuskiego w domu jednego z przyjaciół.

Tad Szulc *Jan Paweł II*, str.86

Z tekstu wynika, że Karol był szalenie zdolny. Uwzględniając jego wcześniejszą solidną pracę, trzeba jednak stwierdzić, że nie każdemu to jest dane. Równocześnie jednak z

tego „wyboru wszystkiego” wynika, jak bardzo chciał poznać świat. Jak jego wiara szukała zrozumienia, a jego serce pałało, by poznawać prawdę. Może jednak wszystko z wszystkim się łączy... Człowiek mądry podejmuje nieprzypadkowe, dobre decyzje, ponieważ wie. Mądre decyzje wiary, mądre decyzje w miłości, mądre decyzje życiowe. Jest taka prosta zasada: mało wiedzy oślepia, dużo wiedzy otwiera oczy. Kto wie mało, wrywkowo – często popełnia błędy, choć podejmując decyzje, dyskutując – jest bardzo pewny. Kto wie dużo zastanawia się, w dyskusji chętnie ustąpi... po co się kłócić, przecież wie.

Napisz na kartce, czego nie wiesz, a powinienesz wiedzieć. Choć kilka punktów. Masz czas, aby się dowiedzieć? Teraz, choć trochę...

3. Nauka i zaangażowanie społeczne

„Być chrześcijaninem w naszych czasach oznacza być twórcą komunii w Kościele i w społeczeństwie. Służą temu celowi: otwartość ducha ku braciom, wzajemne zrozumienie, gotowość współpracy na drodze wspólnomyślnego wymiany dóbr kulturalnych”

Jan Paweł II, *Slavorum apostoli*

Przez cały czas nauki w szkole średniej Karol Wojtyła był ogromnie aktywny w różnych dziedzinach życia szkolnego. Dlatego w "Sprawozdaniach dyrekcji Gimnazjum w Wadowicach" z lat 1930-36, 1937/38 (z r. 1936/37 "Sprawozdania" brak) i w zachowanych do dziś protokołach Rady Pedagogicznej z lat 1934-39 Jego nazwisko jest najczęściej wymienianym spośród uczniów. Działał w samorządzie szkolnym, był wybierany sołtysiem klasy (w kl. II, III), deklamował na wieczornicach, porankach i akademiach, wygłaszał referaty, pogadanki, odczyty i przemówienia na lekcjach, w kołach zainteresowań i na uroczystościach

szkolnych, oszczędzał w Szkolnej Kasie Oszczędności, działał w organizacji abstynenckiej, w Sodalicii Mariańskiej, do której został przyjęty w r. 1935, a w latach 1936-38 był jej prezesem.

Gustaw Studnicki,
Szkolne lata Karola Wojtyły – Jana Pawła II

Ty się tylko ucz – to jedna z najgorszych rad, jakie mogą dać rodzice. Albo nieszczęście wielu studentów medycyny, którzy chcą być dobrymi lekarzami i dużo się uczą – tak, że nie rozwijają swojego człowieczeństwa: zdolności do przyjaźni, do poświęcenia lub po prostu umiejętności bycia z innymi. Ostatecznie traktują pacjentów dla których uczyli się, jak siebie – przedmiotowo. Albo zdobywcy rozmaitych „pasków”, którzy dużo wiedzą, ale mało umieją.

Jak widać, Karol Wojtyła nie oszczędzał się. Przecież będąc z innymi, dla innych, człowiek też się rozwija, a wiedza interioryzuje się. Lub mówiąc po prostu – uczyć się, pracować, a nie mieć czasu na wolontariat, na dobroć – to jakiegoś wewnętrznego samobójstwa.

Podziel swój czas: 24h x 7 dni na części: odpoczynek, modlitwa, praca/nauka, przyjaciele, marnowanie czasu (nawet do 40%) i wolontariat. Ile procent zostaje na wolontariat i pracę? Czy to jest realne?

4. Nauka i modlitwa

"Wiecie, że Jezus zanim rozpoczął życie publiczne, ukrył się na czterdzieści dni na pustyni, aby się modlić. Otóż, Najdroższa Młodzieży, starajcie się i wy znaleźć nieco ciszy w waszym życiu, aby móc myśleć, medytować, z większą gorliwością modlić się, z większym zdecydowaniem podejmować postanowienia. Trudno dziś stworzyć sobie "obszary pustyni i ciszy", nieustannie bowiem jesteśmy wciągani w tryby zajęć, porywani przez szum wydarzeń, atrakcyjność środków

przekazu, tak, iż zagrożony jest pokój wewnętrzny, a wyższe myśli, które winny cechować ludzką egzystencję, napotykać na przeszkody. Trudno jest umieć to czynić, ale jest to możliwe i ważne.. "

Jan Paweł II,
Modlitwy i rozważania na każdy dzień roku

Fakt, że siedzieliśmy razem w niektórych latach, powodował, że odrabialiśmy razem lekcje, zawsze w domu Lolka, w kuchni, do której wchodziło się z wewnętrznego balkonu na I piętrze. (...) Ta wspólna praca dawała mi osobiście bardzo dużo. Lolek był niezwykle solidny i systematyczny w nauce i to udzielało mi się w pewnym sensie, choć muszę uczciwie stwierdzić, że daleko mi było w tym względzie do niego. Oczywiście odrabialiśmy wszystkie lekcje na następny dzień, i te ważne i te mniej ważne. Zawsze przepracowywaliśmy ostatnią lekcję. (...) Po przepracowaniu każdego przedmiotu Lolek wychodził do drugiego pokoju i stamtąd wracał po chwili. Kiedyś drzwi były niedomknięte i zauważyłem, że Lolek modli się na klęczniku...

Antoni Bohdanowicz,
Młodzieńcze lata Karola Wojtyły

Kiedyś religia była fundamentem dla życia tak, jak kościół był najwyższym budynkiem w mieście. Dzisiaj nad kościołami górują nie tylko banki, ale hotele, czy domy mieszkalne. Dzisiaj jest dobrze, jeśli religia jest jednym z aspektów życia. Teraz idę do pracy, teraz jem obiad, teraz idę do kościoła... Karol żył jeszcze w starej tradycji. Wiara jest fundamentem wszystkiego. A jak to jest u Ciebie? Podziel sobie dzisiejszy dzień na części i z każdą z nich zwiąż modlitwę.

5. Odpisywanie

„Ukształtowaniu naukowemu studentów powinno towarzyszyć dogłębne wykształcenie moralne i chrześcijańskie, które nie

powinno być pojmowane jako coś, co przychodzi z zewnątrz, ale raczej jako wyraz prawdziwego, szczególnego charakteru placówki naukowej. Chodzi, o to, aby profesorowie i studenci stale urzeczywistniali coraz bardziej harmonijną syntezę wiary i umysłu, wiary i kultury, wiary i życia."

Jan Paweł II, *Elementarz Jana Pawła II*

Karol Wojtyła wiódł prym, jeśli chodzi o przedmioty humanistyczne: literaturę, filozofię, grekę i łacinę.

– Był uczniem wybijającym się, celerem, jak go nazywaliśmy. Trzeba przyznać, że chłopak był skromny – podkreśla Stanisław Jura, jeden z ostatnich żyjących kolegów Karola Wojtyły. – Gdy profesor zadawał pytanie, a żaden z nas nie potrafił na nie udzielić odpowiedzi, Wojtyła sam się nigdy nie wrywał. Dopiero wywołany odpowiadał na pytanie. Raczej też nie podpowiadał, uważał, że może pomóc, ale poza lekcjami.

Justyna Kowalczuk,
Klasa gimnazjalna Karola Wojtyły

Polska szkoła nijak nie uczy współpracy. Każdy się uczy dla siebie. Równocześnie wymagana jest przez środowisko dość dziwna solidarność – daj odpisać. To sprawia, że nie współpracujemy i deprecjonujemy pracę tych, którzy się uczą (bo na tle odpisywaczy nie widać ich wyników). Licząc dorobek tego systemu (górze ci, którzy nic nie robią i zniechęcają się ci, którzy coś zrobili) wszystko pójdzie źle. Tak właśnie upadł komunizm. Chrześcijaństwo zaś jest szkołą prawdy: wszyscy szukają i jedni drugim pomagają, dzieląc się swoimi odkryciami. Czy masz grupę ludzi, z którymi coś stworzysz? Czy grupa na kursie jest dla Ciebie okazją do współpracy? Czy pamiętasz o innych.

6. Credo

Zadaniem uniwersytetu jest także uczyć, ale w gruncie rzeczy jest on po to, żeby człowiek, który do niego przychodzi, który ma swój własny rozum już co nieco rozwinięty i pewien zasób doświadczenia życiowego, nauczył się myśleć sam. Uniwersytet jest po to, żeby wyzwolił ten potencjał umysłowy i potencjał duchowy człowieka, żeby pomógł w jego wyzwoleniu się — ale to wyzwolenie jest aktem własnym, aktem osobowym tego człowieka. Oczywiście we wspólnocie, uznaję to, nie jestem żadnym indywidualistą (nawet w Osobie i czynię zwalczam zarówno indywidualizm, jak i totalizm. Totalizm ten, ażeby ułatwić sprawę nie tyle sobie, co innym, nazwałem tam antyindywidualizmem). Otóż w tym wszystkim, co dotychczas powiedziałem, staje się jasne, że uniwersytet wtedy spełnia swój własny cel, gdy w określonej wspólnocie ludzi, przy pomocy środków o charakterze naukowo - twórczym, naukowo - badawczym prowadzi do tego, że się rozwija człowiek, że się wyzwala jego wszechstronny potencjał duchowy. Potencjał umysłu, woli i serca; formacja całego człowieka.

Jan Paweł II, *Przemówienie do profesorów i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Częstochowa, 9 czerwca 1979 r.*

Regulaminu seminaryjnego przestrzegał wiernie. Podczas wykładów był skupiony, starannie notował, w lot chwytając zasadniczą myśl profesora. Ilekroć pożyczzał mi swoich notatek do uzupełnienia wykładów, bez trudności je odczytywałem. W zeszycie na każdej stronie u góry widniały inicjały Jezusa, Matki Najświętszej lub parę słów, w których wypowiadał swoją miłość do Chrystusa i Niepokalanej Dziewicy. Proszony o pomoc w czasie kolokwiów czy egzaminów dawał następującą odpowiedź: "Pomyśl, westchnij do Boga i próbuj sam". Na egzaminach był opanowany; trafnymi odpowiedziami budził

zadowolenie księży profesorów, a w nas - podziw. Nie pamiętam takiego wypadku, żeby postawione przez egzaminatora pytanie pozostało bez odpowiedzi Karola.

Ks. Kazimierz Suder,
Droga do kapłaństwa Karola Wojtyły

Formacja – to chyba słowo już niezrozumiałe. To kształtowanie człowieka. Budowanie świata zasad, wartości. Formacja sprawia, że człowiek jest przewidywalny – wiadomo jakimi wartościami kieruje się w życiu, co wybierze. I to nie jest nudne, ponieważ formacja służy do tego, by zdobywać szczyty. W obarczonych ryzykiem wyprawach górskich jest zasada, że nie zabiera się do grupy ludzi niesprawdzonych. Nie wiadomo bowiem, co się stanie w sytuacji zagrożenia. Brak formacji stał się ostatnio przyczyną tragedii samolotu CASA – piloci nie stosowali się do procedur, byli źle uformowani. Piloci jednak nie są specjalistami od procedur, lecz znając je, mogą latać. To jest siłą formacji.

Czy masz regulamin swojego dnia? Chociaż 4 stałe punkty...

7. Siódmego dnia odpoczął

„wiara i rozum (fides et ratio) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczeplił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek – poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie.”

Jan Paweł II, *Fides et ratio*

W ocenie moich kolegów był on bardzo serdeczny w kontaktach prywatnych. Koledzy bardzo go lubili i traktowali

jak pewien symbol pomyślności. Pewnego dnia słyszę takie powiedzenie: „No, dziś będę miał dobry dzień, bo widziałem Karolka”. Mnie by takie poufale powiedzonko nie przyszło na myśl, ale moi koledzy byli bardziej swobodni. Kiedyś podpatrzyli księdza profesora, jak sobie radził, gdy musiał oczekiwać na swój pociąg do Krakowa. Obejrzał się uważnie, dostrzegł kawałek wolnej przestrzeni pod ścianą poczekalni, tam skierował swoje kroki, wyciągał ze swej obszernej teczki dość zużyty śpiworek, wciskał się weń, teczkę kładł pod głowę i spokojnie zasypiał. Był naprawdę mało wymagający.

Maria Furmańczyk-Zimowska,
Dziękujemy Ci Ojcze Święty

Nie szata zdoła człowieka, ale to, co ma w sobie... Wiele razy zastanawiałem się nad sposobem patrzenia ludzi na ludzi. Ostatecznie wszystko sprowadza się do tego, czy ktoś jest fajny, czy nie. Tłumacząc to na język bardziej zrozumiały: czy ktoś ma w sobie coś dobrego dla mnie; czy dzięki niemu czuję się lepiej. Oczywiście jest fajność i fajność. Fajny jest ktoś, kto umie opowiadać świetne dowcipy. Ale zapewne nie wystarczy to, by mu się zwierzyć, czy by mógł zostać moim przyjacielem. Czy masz coś takiego, jak te skrzydła – dzięki którym wznosisz się, ale i inni doznają uniesień? Co to mogło by być...